

Marek Antas

POJĘCIE ŚWIADCZENIA W ŚWIETLE PRZEPISÓW O BEZPODSTAWNYM WZBOGACENIU

1. Uwagi ogólne

Niniejszy artykuł stanowi próbę naświetlenia trudności, jakie dla tradycyjnej definicji świadczenia stwarza wykładnia przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. W obrębie tej problematyki wyłaniają się zasadniczo trzy główne zagadnienia, a mianowicie:

1) jak rozumieć pojęcie świadczenia w sytuacji braku zobowiązania (art. 410 § 2 k.c.);

2) czy można pojmować świadczenie jako działanie w celu umorzenia zobowiązania, w sytuacji gdy spełniający je jest świadomy nieistnienia zobowiązania (art. 411 p. 1 k.c.);

3) czy spełnienie świadczenia prowadzi w każdym wypadku do przysporzenia po stronie przyjmującego świadczenie (*accipensa*).

Aby odpowiedzieć na powyższe pytania, autor przedstawi zwięzłe omówienie każdego z nich oraz propozycje rozwiązań zasygnalizowanych problemów. Wydaje się, że największą doniosłość ma zagadnienie trzecie, stąd też zostanie mu poświęcone najwięcej uwagi.

2. Problem definicji świadczenia

Przez świadczenie rozumie się na ogół będące przedmiotem zobowiązania zachowanie się dłużnika zgodne z treścią zobowiązania i czyniące zadość godnemu ochronie interesowi wierzyciela¹. Może ono przybrać postać czynności prawnej lub faktycznej. Ta skądinąd zgrabna definicja wydaje się wszakże nie

¹ Cfr. T. Dybowski [w:] *System prawa prywatnego*, t. 5, Warszawa 2006, s. 172; W. Serda, *Nienależne świadczenie*, Warszawa 1988, s. 19.

przystawać do przepisów k.c. o bezpodstawnym wzbogaceniu, a ściśle rzecz biorąc – o nienależnym świadczeniu.

Pierwsza wątpliwość pojawia się w związku z lekturą art. 410 § 2 *in principio* k.c. Stanowi on, że świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył. Trudno pogodzić występujący w opisanej sytuacji brak zobowiązania z wymogiem, by świadczenie było zgodne z treścią zobowiązania. Wynika stąd wniosek, że istnienie zobowiązania nie należy do cech konstytutywnych pojęcia świadczenia, przynajmniej na gruncie przepisów o świadczeniu nienależnym. Dlatego też występuje w literaturze pogląd, że świadczenie może być przedmiotem „nieistniejących zobowiązań”², choć wydaje się, że takie ujęcie sprawy nie odpowiada zasadom logiki. Coś, co nie istnieje, nie może posiadać przedmiotu. Lepiej poprzestać więc na stwierdzeniu, że świadczenie może być spełnione poza stosunkiem zobowiązaniowym.

Kolejne wątpliwości wywołuje art. 411 p. 1 k.c. Powszechnie uważa się, że świadczenie jest działaniem *sohendi causa*, w celu umorzenia zobowiązania przez zaspokojenie wierzyciela³. Wspomniany przepis zdaje się jednak *prima facie* przeczyć takiemu twierdzeniu. Stanowi bowiem, z zastrzeżeniem określonych wyjątków, że nie można żądać zwrotu świadczenia, jeżeli spełniający świadczenie wiedział, że nie był do świadczenia zobowiązany. Powstaje problem, jak pogodzić świadomość nieistnienia zobowiązania po stronie *sohensa* z wymogiem działania *sohendi causa* jako konstytuującym pojęcie świadczenia. Sprawa ta była przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego, który wyrokiem z dnia 11 września 1997 roku orzekł, iż: „Przy ocenie, czy miało miejsce świadczenie w ramach danego stosunku, rozstrzygające znaczenie powinien mieć punkt widzenia wierzyciela z tego stosunku: czy może on na podstawie rozpoznawalnych okoliczności uważać dane działanie za świadczenie”⁴.

Wydaje się, że to, czy dane zachowanie stanowiło spełnienie świadczenia, należy oceniać z punktu widzenia przyjmującego świadczenie także w sytuacji, gdy świadczący wiedział o nieistnieniu zobowiązania⁵. Nie chodzi jednak o konkretną osobę *accipensa*, a o jego wzorzec normatywny. Zgodnie bowiem z art. 411 p. 1 *sohens* będzie mógł żądać zwrotu świadczenia spełnionego ze świadomością nieistnienia zobowiązania m.in. wtedy, gdy uczynił to w celu uniknięcia przymusu. Przymus może mieć swe źródło w zachowaniu *accipensa*, który np. wymusza łapówkę w zamian za przyjęcie do szpitala krewnego

² Cfr. W. Serda, *op. cit.*, s. 24.

³ Cfr. W. Serda, *op. cit.*, s. 35

⁴ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 września 1997 r., III CKN 162/97, OSNC 1998, nr 2, poz. 31.

⁵ Cfr. W. Serda, *op. cit.*, s. 39.

sohensa. W przypadku tym świadomość nieistnienia zobowiązania występuje więc po obu stronach.

Istnieje jednakże poważniejszy problem związany z pojmowaniem świadczenia jako działania *sohendi causa*. Skoro takie działanie ma być wyróżnikiem każdego świadczenia, należałoby jako konieczną cechę spełnienia świadczenia przyjąć to, że wywołuje ono przysporzenie. Jak przyjmuje się bowiem powszechnie w doktrynie⁶, poszukiwanie *causae* jest celowe jedynie w wypadku dokonania przysporzenia. Wszelako to, czy spełnienie każdego świadczenia prowadzi do przysporzenia po stronie *accipensa*, jest w doktrynie przedmiotem sporu⁷.

Te i inne problem związane z wykładnią przepisów o nienależnym świadczeniu skłaniają P. Szafarza⁸ do zajęcia stanowiska, że pojęcie świadczenia dla potrzeb kondykcji nie przystaje do pojęcia świadczenia w pozostałej części prawa zobowiązań. Wydaje się jednak, że mnożenie znaczeń tego samego pojęcia w obrębie jednego aktu prawnego nie przedstawia wysokiej wartości poznawczej. W szczególności sprzeciwia się temu dobrze pojęta zasada heurystyczna „brzytwy Ockhama”⁹, zgodnie z którą nie należy mnożyć bytów ponad potrzebę. Warto zatem rozważyć zaprezentowane w literaturze argumenty przemawiające za tworzeniem dwóch osobnych definicji świadczenia oraz poddać je krytyce. Wydaje się, że spór toczy się wokół problemu, czy spełnienie każdego świadczenia prowadzi do przysporzenia.

3. Skutek przysparzający spełnienia świadczenia

Nie wdając się w pogłębioną analizę, należy stwierdzić, że przez przysporzenie rozumie się skutek czynności prawnej (przysparzającej) lub faktycznej polegający na korzystnej zmianie w majątku osoby innej niż dokonująca czynności. Bezsporne jest, że nie każde przysporzenie jest skutkiem spełnienia świadczenia. Tymczasem kwestia tego, czy spełnienie każdego świadczenia skutkuje przysporzeniem, ujmowana jest różnie. Zdaniem P. Szafarza nie prowadzą do przysporzenia świadczenia niezmiernie **bezpośrednio** do powstania korzyści majątkowej *accipensa* (poprzez zwiększenie jego aktywów bądź zmniejszenie pasywów)¹⁰. Wskutek tego należałoby uznać, że do przysporzenia

⁶ Cfr. Z. Radwański, *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2005, s. 227–228.

⁷ Problem ten zostanie omówiony w kolejnym punkcie.

⁸ Cfr. P. Szafarz, *Odpadnięcie podstawy prawnej w kontekście reguły kauzalności*, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego” 1996, nr 4, s. 12.

⁹ W sprawie dobrego i złego pojmowania „brzytwy Ockhama” cfr. M. Antas, *Problem użyteczności koncepcji praw podmiotowych bezpośrednich*, „Ius et Administratio”, przyjęty do druku.

¹⁰ Cfr. P. Szafarz, *op. cit.*

proceedzi jedynie spełnienie świadczenia polegającego na *dare*, natomiast pozostałe rodzaje świadczeń (*facere, nonfacere, pati*) takiego skutku nie wywołują. Nawet świadczenie usług, którego wartość ekonomiczna jest wymierna, nie prowadzi, zgodnie z omawianym poglądem, do przysporzenia. Jakie jest uzasadnienie takiego stanowiska? Otóż celem wyróżnienia przysporzenia jest ocena, czy istnieje jego przyczyna prawna (*causa*). Jak twierdzi A. Olejniczak, „Taka analiza przysporzeń możliwa jest wyłącznie w stosunku do czynności, które realizują oznaczony, zakładany przez strony cel gospodarczy i bezpośrednio do tego celu zmierzają. Tylko wówczas uzasadnienie prawne przysporzenia może nie być obojętne, z uwagi na hierarchię wartości realizowaną przez obowiązujący system prawny. [...] Uważam więc, że pojęcie czynności przysparzających jest użyteczne dla stosowania prawa tylko wówczas, gdy jego zakresem obejmujemy czynności, które wywołując zmianę majątkową – realizują jednocześnie cel gospodarczy założony przez kontrahentów”¹¹.

Pogląd ten, wyrażony w głosie do wyroku Sądu Najwyższego dotyczącego umowy przedwstępnej¹², prowadzi do odrzucenia przysparzającego charakteru wszelkich umów organizacyjnych, tzn. określających tryb postępowania stron¹³. Krytycznie do tego zapatrywania odnosi się M. Krajewski. Autor ten pisze: „racje przemawiające za wyłączeniem tego typu czynności z kategorii czynności przysparzających wiążą się z trudnością w ekonomicznym oszacowaniu wartości wynikających z nich roszczeń”¹⁴.

Argumenty te nie mogą być decydujące. Jeżeli chodzi o trudność lub niemożliwość oszacowania wartości majątkowej niektórych świadczeń, zwłaszcza typu *non facere*, należy wziąć pod uwagę przede wszystkim to, że pojęcie przysporzenia odnosi się do czynności przyczyniających innym osobom korzyść majątkową w sensie typologicznym, tzn. w oderwaniu od tego, czy dana korzyść (rzecz, prawo, usługa) ma rzeczywiście wartość rynkową¹⁵. Wydaje się jednak, że sedno problemu leży w wykładni przepisów o nienależnym świadczeniu.

Pod rządami kodeksu zobowiązań bezpodstawne wzbogacenie i nienależne świadczenie traktowane były jako dwie odrębne instytucje prawne. Od czasu wejścia w życie kodeksu cywilnego nie ulega wątpliwości, że nienależne świad-

¹¹ A. Olejniczak, *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 grudnia 1999 r.*, U CKN 624/98, „Rejent” 2000, nr 7–8, s. 121.

¹² *Cfr.* Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 grudnia 1999 r., II CKN 624/98, OSNC 2000, nr 6, poz. 120.

¹³ *Cfr.* A. Olejniczak, *op. cit.*, s. 122. Należy dodać, że jest to sprzeczne ze stanowiskiem Sądu Najwyższego wyrażonym w uzasadnieniu do głosowanego wyroku: „Strona, zobowiązując się do zawarcia umowy przyrzeczonej, nie ma na uwadze doraźnego przysporzenia w postaci uzyskania takiego zobowiązania drugiej strony” (OSNC 2000, nr 6, poz. 120).

¹⁴ M. Krajewski [w:] *System prawa prywatnego*, t. 5, Warszawa 2006, s. 738.

¹⁵ *Cfr.* Z. Radwański [w:] *System prawa prywatnego*, t. 2, Warszawa 2008, s. 192; autor ten prezentuje podobny pogląd w odniesieniu do przysporzeń w postaci nabycia prawa oraz wygaśnięcia zobowiązania.

czenie jest szczególnym przypadkiem bezpodstawnego wzbogacenia¹⁶. Świadczenie w rozumieniu art. 410 będzie zawsze przysporzeniem¹⁷, ponieważ zostaną spełnione zarówno ogólne przesłanki bezpodstawnego wzbogacenia określone w art. 405, jak i przesłanki nienależnego świadczenia z art. 410. Skoro skutek działania *sohensa* (art. 410) inna osoba uzyskuje jego kosztem korzyść majątkową (art. 405), nie ma wątpliwości, że musiało nastąpić przysporzenie. Jeżeli dąży się do uzyskania jednolitej dla całego prawa zobowiązań definicji świadczenia, trzeba uznać, że wywołanie przysporzenia przez jego spełnienie należy do jego cech konstytutywnych. Wydaje się, że do takiego wniosku prowadzi analiza omawianych przepisów. P. Księżak ujmuje to w następujący sposób: „Nienależne świadczenie i kondykcja mogą obejmować wszystko, co może być przedmiotem świadczenia. Nie ma potrzeby analizować, czy dane zachowanie wzbogaciło *accipensa*, jeżeli doszło do świadczenia, które może być zwrócone. [...] Skoro coś świadczone, co może być przedmiotem kondykcji, *a priori* należy przyjąć (i jest to domniemanie niewzruszalne), że po stronie *accipensa* zachodzi wzbogacenie”¹⁸.

W szczególności należy uznać, że do przysporzenia prowadzi świadczenie usług. Wzbogacają one *accipensa* w dwojaki sposób. Po pierwsze, wartość majątkową ma ich gospodarczy efekt¹⁹. Po drugie, w przypadku nienależnego świadczenia dochodzi do zaoszczędzenia wydatków, jakie musiałby on ponieść z własnego majątku na ich opłacenie²⁰.

Kategoryczne twierdzenie, że spełnienie każdego świadczenia prowadzi do przysporzenia, może wywoływać wątpliwości w wielu przypadkach, gdy zachowanie danej osoby nie ma wartości majątkowej, a posiada innego rodzaju doniosłość. Za przykład służyć mogą niektóre świadczenia polegające na zaniechaniu, np. ktoś powstrzymuje się od grania na fortepianie w pewnych godzinach, ponieważ mylnie sądzi, że jest do tego zobowiązany wobec sąsiada²¹. Wydaje się jednak, że tego rodzaju przypadki można określić mianem zachowań grzecznościowych, nieobjętych zobowiązaniem prawnym, co uniemożliwia podniesienie jakichkolwiek roszczeń z tytułu nienależnego świadczenia. Nie będzie więc w tym wypadku mowy o świadczeniu, gdyż błahy interes nie zasługuje na prawną ochronę²².

¹⁶ Cfr. E. Łętowska, *Bezpodstawne wzbogacenie*, Warszawa 2000, s. 90; G. Tracz, F. Zoll, *Przydatność pojęcia powiernictwa dla prawa prywatnego*, „Przeгляд Prawa Handlowego” 1998, nr 4, s. 24.

¹⁷ Cfr. P. Szafarz, *op. cit.*, s. 13.

¹⁸ P. Księżak, *Bezpodstawne wzbogacenie: art. 405–414 KC. Komentarz*, Warszawa 2007, s. 169.

¹⁹ Cfr. A. Klein, *Elementy zobowiązaniowego stosunku prawnego*, Wrocław 2005, s. 103.

²⁰ Cfr. W. Dubis, *Bezpodstawne wzbogacenie i nienależne świadczenie jako źródła stosunków zobowiązaniowych* [w:] E. Gniewek (red.), *O źródłach i elementach stosunków cywilnoprawnych. Księga pamiątkowa ku czci prof. Alfreda Kleina*, Kraków 2000, s. 81.

²¹ Cfr. A. Ohanowicz [w:] *System prawa cywilnego*, t. 3, cz. 1, Wrocław 1981, s. 494.

²² Cfr. Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania – część ogólna*, Warszawa 2007, s. 13–14.

Reasumując, trzeba podkreślić, że spełnienie świadczenia prowadzi do przysporzenia, gdyż zawsze, chociażby pośrednio, zmierza do powstania korzyści majątkowej *accipensa*. Nie ma powodu, by wymagać, aby zmiana majątkowa miała charakter bezpośredni²³. Wystarczy, by, jak w przypadku nienależnego świadczenia usług, polegała ona ze strony *sohensa* na utraceniu korzyści, jakie uzyskałby, świadcząc je odpłatnie, zaś ze strony *accipensa* na zaoszczędzeniu wydatku, jaki poniósłby, opłacając usługi. Jest to transfer majątkowy o charakterze pośrednim, który wystarczy, by zakwalifikować każde świadczenie jako przysporzenie. Konsekwentnie można twierdzić, że każde świadczenie jest działaniem *sohendi causa*. Należy także przychylić się do zdania wyrażonego w uzasadnieniu uchwały Sądu Najwyższego: „Każde świadczenie jako przysporzenie majątkowe udzielone na rzecz osoby drugiej – czy to w postaci sumy pieniężnej, przeniesienia własności, czy też przelewu wierzytelności – ma swoją podstawę prawną”²⁴.

4. Podsumowanie

Gwoli podsumowania wypada raz jeszcze udzielić odpowiedzi na pytania postawione na wstępie pracy. Po pierwsze, nie ulega wątpliwości, że świadczenie może być spełnione poza stosunkiem zobowiązaniowym. Po drugie, można pojmować świadczenie jako działanie *sohendi causa* także w sytuacji, gdy spełniający je jest świadomy nieistnienia zobowiązania. Dla kwalifikacji danego zachowania jako świadczenia istotny jest bowiem punkt widzenia *accipensa*. Po trzecie, spełnienie świadczenia prowadzi w każdym wypadku do przysporzenia, także w przypadku świadczenia usług.

THE TERM OF SERVICE IN THE LIGHT OF LEGAL RULES ABOUT INJUST ENRICHMENT

Summary

In the presented article the author tries to explain, what kind of difficulties brings the interpretation of legal rules regulating the unjust enrichment for the traditional meaning of the term service. The analysis is going to answer three basic questions:

- how to understand the term of service in case of non-existing obligation (art. 410 §.2 k.c.)
- is it possible to consider the service as an action performed for extinguishing a debt, if the performing the service subject is aware of non-existing obligation (art. 411 p. 1 k.c.)
- is performing the service going to bring benefit to the subject, for which the service was performed (*accipensa*).

²³ Cfr. P. Szafarz, *op. cit.*, s. 12.

²⁴ Uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 1985 r., III CZP 65/85, „Lex”, nr 8738.